

Rozważania księdza Jacka...

Było to dawno temu, gdy na całą wieś tylko jedna studnia była. Chłopi przychodzący zaczerpnąć wody śmiali się z jednego z sąsiadów, że ma dziurawe wiadro i w drodze do domu połowa wody z niego wycieka. Wskazał im wówczas ścieżkę prowadzącą do chaty. Wzdłuż rosły stokrotki tak dorodne, jakich żona żadnego z nich w swoim ogródku nie miała. To dlatego, że kiedy wracam od studni, woda ścieka z dziurawego wiadra i podlewa kwiaty – wyjaśnił.

Lubimy porządek: mieć wszystko poukładane i zaplanowane. Nawet okazywani miłości. Nawet jeśli nasze wnętrza w nią obfitują, najchętniej okazujemy ją powściągliwie, tylko w określony sposób, w ustalonych okolicznościach i wobec wybranych osób. Sytuacja zmienia się często dopiero wówczas, kiedy odkrywamy prawdziwą wartość tego skarbu, jakim są: wiara, nadzieja i – największa z nich – miłość. Cierpienie, ucisk i prześladowanie nie tylko nie mogą odłączyć nas od źródła miłości, czyli Chrystusa, ale często dają nam dodatkową okazję do dzielenia się.

Józef Stemler – pedagog, działacz społeczny i oświatowy – osadzony w KL Auschwitz spotkał ojca Maksymiliana, z którym znał się jeszcze sprzed wojny, w obozowym bloku chorych: O zmroku podpełzłem do pryczy ojca Maksymiliana – wspomina. To, co ja mówiłem, było żalem i buntem. Ja chciałem żyć! To, co on mówił, było głębokie i proste. Przede wszystkim niezachwiana wiara w zwycięstwo dobra: „Nienawiść nie jest siłą twórczą. Siłą twórczą jest miłość” - mówił ściskając moją rękę swoją rozpaloną dłonią. „Nie zmożą nas te cierpienia. Tylko przetopią i zahartują. Wielkich trzeba ofiar naszych, aby okupić szczęście i pokojowe życie tych, co po nas będą” - coraz mocniej ściskał moją rękę, a szept jego o wszechmocy i miłosierdziu Bożym krzepił mnie i przywracał siły...

Szczyt dzielenia się miłością nastąpił kilka dni później, po wypisaniu z obozowego szpitala, gdy ojciec Maksymilian zgłosił się dobrowolnie na śmierć, w zamian za współwięźnia, którego nie znał, nie pytał o godności czy zasługi, który był po prostu napotkanym bliźnim.



MATERIAŁY FORMACYJNE
DLA WSPÓLNOT
RYCERSTWA NIEPOKALANEJ



LIPIEC 2020

CHARYZMAT KOLBIAŃSKI DROGĄ DO ŚWIĘTOŚCI

Intencja modlitewna na lipiec:

Aby nasze chrześcijańskie życie stało się cudem wiary, nadziei i miłości.

Pismo Święte:

1 Kor 13, 12-13

Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz: teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

Nauczanie Kościoła

Ojciec Święty Jan Paweł II, fragment homilii wygłoszonej podczas spotkania z młodzieżą na placu Adama Mickiewicza, Poznań 3.06.1997 r.

Wiara i nadzieja razem z miłością stanowią fundament życia chrześcijańskiego, którego kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus. W Jego śmierci na krzyżu i zmartwychwstaniu została objawiona w pełni miłość Boga do człowieka i świata. [...] Wiara w Chrystusa i nadzieja, której On jest mistrzem i nauczycielem, pozwalają człowiekowi odnieść zwycięstwo nad samym sobą, nad tym wszystkim, co w nim jest słabe i grzeszne, a zarazem ta wiara i nadzieja prowadzą do zwycięstwa nad złem i skutkami grzechu w świecie nas otaczającym.

Chrystus wyzwolił Piotra z lęku, który ośwładnął jego duszę na wzburzonym morzu. Chrystus i nam pozwala przetrwać najtrudniejsze chwile w życiu, jeżeli z wiarą i nadzieją zwracamy się do

Niego o pomoc. «Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!» (Mt 14, 27). Mocna wiara, z której rodzi się nadzieja, cnota tak bardzo dziś potrzebna, uwalnia człowieka od lęku i daje mu siłę duchową do przetrwania wszystkich burz życiowych. Nie lękajcie się Chrystusa! Zaufajcie Mu do końca! On jedyny «ma słowa życia wiecznego» (por. J 6, 68). Chrystus nie zawodzi! [...] Bądźcie w tym świecie nosicielami wiary i nadziei chrześcijańskiej, żyjąc miłością na co dzień.

Z Pism św. Maksymiliana

Fragment konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. „Okazmy największą miłość na etapie cierpienia” [229], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

Tak, Drogie Dzieci, jeśli miłość towarzyszyć Wam będzie poprzez życie, i w miłości wzajemnej żyć będziecie, już tu na ziemi odczuwać będziecie przedsmak nieba. Wszystko przeminie – wiara i nadzieja przeminą – miłość zostanie, z miłością wejdziemy w życie wieczne i w miłości rozkoszować się będziemy w niebie z Niepokalaną.

Wyjaśnienie tekstów

Wiara, nadzieja i miłość – trzy cnoty, tzw. teologalne, które stanowią istotę życia chrześcijańskiego. Ich początek znajduje się w samym Sercu Boga, dlatego jeśli człowiek wierzy, ufa i kocha z innych pobudek (niż dla Boga samego) łatwo może zgubić się na życiowych ścieżkach... Dlatego warto nieustannie weryfikować w swoim sercu i sumieniu źródła swoich zachowań oraz ich cel. Dopiero wtedy te trzy cnoty możemy coraz pełniej wprowadzać w życie.

Rozważanie

Uważnie czytając tak doskonale znane słowa św. Pawła z Listu do Koryntian, dostrzeżemy, że wiara, nadzieja i miłość prowadzą człowieka do poznania Boga. To one kształtują w nas umiejętność właściwego postrzegania rzeczywistości. Najłatwiej chyba pokazać tę zależność na przykładzie miłości – czy można bowiem znaleźć głębszy wyraz miłości do człowieka niż jego stworzenie (a dla niego – całego świata) i dalej – odkupienie? Te trzy

cnoty Boskie zostały udzielone człowiekowi jako jedynemu ze stworzeń, a ponadto to właśnie one pozwalają nam wznieść się ponad naszą ludzką słabość i grzeszność.

Św. Jan Paweł II wskazuje nawet, że praktykowanie cnót w naszym życiu może stać się właśnie tą przestrzenią, na której Jezus wyzwala nas z lęku. Bo przecież jeśli kocham, wierzę i mam nadzieję, to czego mam się lękać?

Zachwycająco mówi o cnotach św. Maksymilian. Ten sposób życia, ten styl, nazywa „przedsmakiem nieba”. I rzeczywiście – każdy, kto praktykuje cnoty, może w swoim życiu doświadczyć wielu cudów. Czy jednak największym z nich nie jest tak bliska obecność Boga, doświadczanie Jego miłości każdego dnia?

Może warto zatem podejmować wysiłek i walczyć z własną niewiarą, poczuciem beznadziei oraz egoizmem i wszelkimi formami zaprzeczania miłości i to zanim „wiara i nadzieja przeminą”? Tak, by przy spotkaniu z Bogiem „twarzą w twarz” w naszych sercach rzeczywiście była miłość sama...

Pytania

1. Czym dla mnie są: wiara, nadzieja i miłość? Tak często powtarzamy te słowa przy różnych okazjach – jak je rozumiem?
2. Kto jest dla mnie wzorem wiary? Kto wzorem nadziei, a kto miłości? Czego konkretnie chcę się nauczyć od tych osób?
3. Realizacja której z cnót jest dla mnie najtrudniejsza? W jakich sytuacjach i dlaczego?
4. Jakie znaczenie w praktyce życia mają dla mnie te trzy cnoty?
5. Co się dzieje z wiarą, nadzieją i miłością w świecie, z którego próbuje się wymazać Boga? Co wtedy zastępuje te trzy cnoty?
6. O czym warto pamiętać, by rzeczywiście żyć cnotami (szczególnie tymi trzema) w swoim życiu? Co pokazują mi teksty i rozważania z dzisiejszego spotkania?
7. Czego w życiu się lękam? Dlaczego Bóg właśnie poprzez wiarę, nadzieję i miłość może wyzwolić nas z lęku?